

# Gazeta Sanocka

## Prenumerata wynosi:

kwartalnie . . . . . 2 kor.

miesięcznie . . . . . 70 hal.

(wraz z przesyłką).

Numer pojedynczy 20 hal.

Tygodnik poświęcony sprawom ziemi Sanockiej.

Wychodzi w każdą niedzielę rano.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje księgarnia i drukarnia Karola Pollaka w Sanoku.

## Ceny ogłoszeń

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego miejsce — drobnym drukiem (petitem) 8h.; w rubryce „Nadesłane” 20 h. od wiersza. Rękopismów się nie zwraca.

## Patryotyzm a praca.

(Dokończenie).

Nasze społeczeństwo, jeśli chodzi o pracę, podzielić można na lud i warstwę inteligentną. Chcę mówić teraz o pracy warstwy inteligentnej. Warstwa ta w wielkiej swej części składa się z potomków szlachty i mieszczaństwa.

Napotykam wśród niej przeważnie osobniki, które mają wiele wspólnych cech z rozpróżnioną międzynarodową arystokracją umysłową. Wydelikaceni fizycznie, wysubtelnieni umysłowo, nerwowi, wrażliwi pracują gdy ulegną chwilowym porywom. Czekają na błyskotliwą myśl, ideę, która ma sama się pojawić, czekają na chwilę, kiedy umysł ich znajdzie się w tym szczęśliwym nastroju, gdy przeróżne idee, wstrząsające od czasu do czasu ich mózgiem, będą mogli bez wysiłku i ciężkiej pracy, wylać na papier, zamienić w słowo, w czyn. Rozbijały indywidualizm, ciężący jak zmora ciągle na wyższych warstwach społeczeństwa polskiego, napędza ich wstrętem do pracy zorganizowanej i karnej, jeśli sami nie organizują. Każdy chce być wodzem po to, by ciężko nie pracować, lecz używać tych przyjemnych chwil, jakie daje zadowolona ambicja i ponętna gra wyobraźni. Najchętniej zajmują się literaturą, ale pod warunkiem, by praca w niej nie była zbyt ciężką, by polegała na swobodnej, ile możliwości, jaskrawej, ponętnej formie, reprodukcji. Modernistyczna literatura, o ile polega na impresjonizmie, najwięcej ma między nimi zwolenników. I dla tego, mimo że mamy i mieliśmy bardzo wielu ludzi ogromnych zdolności, pełnych polotu, twórczej fantazyi wydaliliśmy wielu dobrych poetów, ale nie filozofów. I poeci ogarniają umysłem

ludzkości całej ogromy, ale filozofia wymaga pracy ciężkiej, systematycznej i logicznej. Praca lekka i przyjemna oto jest praca najzdolniejszej części naszej inteligencji. Ludzie ci, pracując w swoich zawodach, nie wchodzi w szczegóły, brak im pracy dokładności i wykończenia przedewszystkiem staranności, bo to zbyt rzemieślnicze, nudne i żmudne. To drobiazgowość, pedanterya, a tej nie lubią i gospodarze wiejscy, rzemieślnicy, a nawet urzędnicy.

W pracy społecznej, obywatelskiej, nie wykonują obowiązków najważniejszych, bo prostych żołnierzy społecznych. Oni mogą być tylko wodzami. A mamy tych wodzów ciągle za wiele, brak nam żołnierzy prostych. Najinteligentniejsi z pośród nas chcą być tylko wodzami, mni nawet pracowici w swoich zawodach sądzą, że tak są zapracowani, że nie mają obowiązku więcej pracować dobrowolnie.

Więc cóż się dzieje? Praca zbiorowa, społeczna, o ile nie jest przymusowa dla chleba, jest dość błyszcząca, ale ogromnie powierzchowna. A czyż ta praca nie charakteryzuje nam patryotyzmu, a właściwie czyż praca ta nie jest taką dlatego, bo takim jest nasz patryotyzm? Słomiany zapal, powierzchowność, to cechy patryotyzmu naszego. Gdzież u nas może powstać siła, tężyzna, żelazna energia i twardość, — koniecznie nam potrzebne, jeśli mamy się utrzymać, gdy naszą pracę, czy to zawodową, czy obywatelską, traktujemy w ten sposób. Tylko ciężka, bezustanna, systematyczna praca wyrabia charaktery. A taka praca powszechną byłaby u nas, gdyby społeczeństwo nasze ogarnął prawdziwy, wielki, niezwykłony patryotyzm. Brak nam ogromny patryotyzmu, prawie niema go u nas, mimo przechwałek z jednej i strachu z drugiej strony. Gdyby istniał, toby obudził w całym społeczeństwie

ową niezmierną pracowitość na każdym polu, bo patryotyzm ma tak potężną siłę pobudzającą, że zmusza każdego do ciągłego wyrażania wszystkich swych sił, tak umysłowych i fizycznych, a więc do olbrzymiej pracy, aby tylko nie dać się zwyciężyć lub przewyższyć innym narodom.

Bankier, milioner, w Anglii pracuje, jak prosty kantorzysta, zjawia się w biurze zawsze punktualnie, nie spaśnia się bez ważnych powodów nigdy. Właściciel dóbr w Niemczech i w Anglii spełnia ciężkie funkcje ekonoma na swym majątku. Rzemieślnik jest sławny i punktualny. Chłop w Czechach pracuje z o wiele większą energią aniżeli nasz. Wszędzie, gdzie wyższa cywilizacja, silniejszy patryotyzm, tam praca społeczeństwa, twardsza, gruntowniejsza, energiczniejsza, a przedewszystkiem systematyczna. Praca taka wydaje zawsze pewne i trwałe owoce, a to dodaje poczucia sił, podnosi uczucie świadomości narodowej. Nie mówiąc o bogatej arystokracji u nas, gdzie jest rozwielenie pracujące próżnowanie, ale i stan średni grzeszy przedewszystkiem lenistwem. Czasem chęć zrobienia kariery lub zabłyszczenia pobudza tu do energicznych wysiłków, ale ogół pracuje mało, niechętnie pod przymusem i narzeka głośno na swe zapracowanie. Odpoczynek po pracy powinien być zawsze przyjemnym, a u nas bez sztucznego podniecenia nie ma zabawy, niema humoru w czasie odpoczynku. A u Niemców, jak wielka wesołość panuje po pracy. Ich praca inna, bo energiczniejsza, twardsza, gruntowniejsza, praktyczniejsza, daje więcej zadowolenia wewnętrznego. A kobieta Polka w stanie średnim, czyż pracuje tak jak kobieta Niemka? U nas urzędnik po pracy w biurze, nie chce brać już udziału w pracy dobrowolnej, obywatelskiej, bo — zmęczony, niema czasu. Czyż tak postępuje

22) Władysław Kucharski.

## Z przeszłości Sanoka.

(Regestr złoczyniów grodu sanockiego 1554—1638).

Nie widzę powodu należytego, aby przyznać się do uwieczniania nazwisk zbrodniarzy wyliczając całą ich litanię, zawartą w omawianym przez nas rejestrze, przecież jednak niektóre osobistości zasługują na wzmiankę charakteryzującą czasy, w których żyli.

I tak między oskarżonymi o kradzież i pożóg znajdujemy Wojciecha z Wąchocka i Matysza tkacza z Dukli, dziadów szpitala sanockiego. Pierwszy z nich „za instygacją bab i dziadów szpitala sanockiego pojmany w Sanoku męczon był<sup>(1)</sup> w grudniu 1571 r. i na męce zeznał, że „gdy był podan do szpitala sanockiego za zmiłowaniem rządnym, jako nad ubogiem, w gnoju przed Zamkiem leżącym, przez wyżej mianowane urzędniki zamkowe (Jana Wróblowskiego, podstarościego, Jana Czyżowskiego, pisarza i Mikołaja Malickiego burgrabiego sanockiego), w tymże szpitalu pokradł babom i dziadom kożuchy, suknie i niektórym pieniądze”. Złodziej to był zawodowy, który w Jarosławiu przedtem ukradł suknię czerwoną, w Samborze trzy

złote szynkarce, soltysowi z Lipinki gunię, a miał za towarzysza Matysza z Dukh, który spalił Strzyżów i w Krakowie ulicę Mikołajską „zapalwszy od jatek jednego rzeźnika, z najmu jednego żyda z Krakowa”, tudzież Bukowsko, wieś pani Gnojenskiej, do czego jednak się nie przynał, wyprzysięgając się zbrodni przed sądem. Ci dziadowie sanockiego szpitala, dowodzą o istnieniu takiego szpitala w Sanoku już w XVI wieku, gdzie przytulisko znajdowali ludzie bezdomni, na ulicy z nędzy ginący, tak mężczyźni jak kobiety, przyczem jednak widocznie nie bardzo badano przeszłość mieszkańców szpitala.

Wśród oskarżonych znajdujemy także wieśniaków z Czaszyna, Kostarowiec, Zarszyna, Beska, Nowotańca, Stróżów Wielkich i Małych, Osieka, Grabownicy, Tyrawy Solnej, Pakószówki, Krecowej, Hoczwi, Płonnej, Zabutynia, Olszanicy, z Końskiego, Tworylnego, Dobrej, z Poręby, Pisarowiec, Żupkowa, Birczy, Odrzechowy, Trepczy, Sanoczka itd. słowem każda niemal miejscowość miała swoich wyrzutków, którzy plamą byli spokojnej wioski.

Co ciekawsza, że na ławie oskarżonych widzimy także popów lub ich synów (popowiczów w r. 1557. Roman pop z Karlikowa z drugim popem „który niegdy był w Kostarowcach popem” i Waško z Nowosielec

„wybrali cerkiew ruską w Nowosielecach i do Kniazina na Wyłagi do Wągier donieśli<sup>(2)</sup>. „Lazur z Trzeńca — znowu — i Dorosz. pop na Olszankowie a zieć ich Iwan ukradli konie stadne poddaniami pana Kormanickiego, a temu Romanowi wydali na Miedzylaburce, które w Luwoczy poprzędali<sup>(1)</sup>. W r. 1607. znowu „stanąwszy szlachetny Paweł Rybiński imieniem p. Stanisława Rosińskiego i Piotra Rosińskiego przed prarem, uczynił skargę i żałobę na Jurka, popa z Jasienia i synem jego Iwanem i na najmita popowego i na Oleksę Dawidowego z Rabich, iż oni z piątku na sobotę w nocy rozbójkim obyczajem naszedzsy gwałtem z innymi pomocnikami, których oni imiona i przezwiska znają, szlachetnego Wojciecha Krogulskiego, chcąc dwór w Telesnicy wypładować, zabili, zamordowali<sup>(2)</sup>. Napad to był zorganizowany przez żydźka Fejtka z Jasienia, a brało w nim udział trzydziestu „tułhajów“, uzbrojonych w „półchaki“ i „ładonki“, w pałasze i „szabletas“, wśród nich zaś było trzech popowięt z Habora i cała zgraja takich, co już niejedną kradzież i nie jedno życie mieli na sumieniu, „zaczyn ich prawo na śmierć zasługom ich przystojną skazało, i są na pole wywiedzeni i tam ostatnią zapłatę wzięli“.

<sup>1)</sup> Nr. 6. str. 53.

<sup>2)</sup> Nr. 113. str. 161—165.

(C. d. n.)

Anglik, Francuz, Niemiec, Czech? A Niemcy, Anglicy, Francuzi, mają olbrzymi dobrobyt, niepodległość polityczną i patriotyzm. Przecież my powinniśmy o wiele więcej pracować.

Jak z jednej strony patriotyzm jest podnieca do pracy, tak z drugiej strony praca ten patriotyzm rozszerza i pogłębia, dodaje mu siły i hartu.

Chłop nasz pracuje mniej chętnie i energicznie, a przedewszystkiem mniej staranie niż czeski. A brud, niechlujstwo w chatach świadczy najlepiej o lenistwie. Inaczej wygląda dom chłopca angielskiego, szwajcarskiego i t. p., a inaczej dom chłopca polskiego.

Jak słaby, jak nędzny nasz patriotyzm, gdy całe społeczeństwo ospałe, leniwe!

## Powiat sanocki w cyfrach.

### XXIII.

#### III. Siła ekonomiczna.

Podatki zarobkowe od przedsiębiorstw.

Pierwsze miejsce zajmują towarzystwa kredytowe, gdyż jest ich 21, tak, że innych przedsiębiorstw pozostaje tylko 7. Płacą one razem 2003 K. 55 hal. podatku.

Najwięcej zapłaciło w r. 1902. Powiat. Tow. zaliczk. w Sanoku. Mimo przesilenia w niem panującego, suma przez nie zapłaconego podatku przewyższa  $\frac{1}{3}$  część sumy podatku wszystkich towarzystw kredytowych powiatu. W latach 1900 i 1901. wynosiła ona nawet więcej niż połowę ogółu podatku towarzystw kredytowych powiatu. Zaraz po tem Towarzystwie następuje Towarzystwo zaliczkowe w Rymanowie, trzecie miejsce zajmuje Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Sanoku, czwarte Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Sanoku, reszta towarzystw płaci mniej niż 100 K. podatku. Towarzystwa te, z małym wyjątkiem, pozostają w rękach żydowskich.

Do niewymienionych powyżej zakładów kredytowych należą także kasy gminne. Stan tych kas przedstawiał się w latach 1896, 1897 i 1898 w następujący sposób:

	Rok 1896.	
Ilość kas wynosiła	50	
Suma kapitału	124.120 kor.	
Na jedną kasę wypadało	2.482 „	
	Rok 1897.	
Ilość kas wynosiła	49	
Suma kapitału	141.612 kor.	
Na jedną kasę wypadało	2.890 „	
	Rok 1898.	
Ilość kas wynosiła	46	
Suma kapitału	139.924 kor.	
Na jedną kasę wypadało	3.042 „	

W przeciągu powyższych trzech lat ilość kas wprawdzie się zmniejszyła, ale suma kapitału pozostała prawie tą samą.

Do przedsiębiorstw handlowych należy zaliczyć przedewszystkiem sklepiki Kótek rolniczych, rozrzucone w gminach, które są siedzibą Kótek, a przedewszystkiem wzorowo urządzone i rozwijający się sklep Kółka rolnicze w Sanoku, a nadto filię Narodnej Torhowli w Sanoku. Filia ta płaci bardzo mały podatek, gdyż tylko 13 K. 48 hal.

W powiecie nie licząc browaru i gorzelni, jest jedno tylko ogromne i poważne przedsiębiorstwo przemysłowe, jest niem Pierwsze galicyjskie Towarz. akcyjne budowy wagonów i maszyn w Sanoku.

O znaczeniu jego ekonomicznym w powiecie świadczy przedewszystkiem ten fakt, że z ogólnej sumy 17.627 K. podatku, opłacanego przez przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego składania rachunków ono samo płaci 12.703 K. a więc przeszło  $\frac{2}{3}$  części. Fabryka ta zresztą należy do najważniejszych i największych w całej Galicyi, i ma nie tylko dla powiatu, ale dla wielkiego przemysłu Galicyi ogromne znaczenie.

O sile ekonomicznej fabryki tej w powiecie, świadczy i to, że podatek przez nią spłacany jest prawie równy podatkowi opłacanemu przez wszystkich kupców,

rzemieślników wszelkiego rodzaju, prywatnych przedsiębiorców w całym powiecie, gdyż podatek ten wynosi tylko 13.358 K.

Twierdzenie powyższe wypowiadamy jednak z pewnem zastrzeżeniem, gdyż podatek wymierzony fabryce, może być zbyt wysokim.

Jedno tylko przedsiębiorstwo górnicze ma, nie siedzibę, ale filię w powiecie. Jest niem Galicyjsko-Karpackie Towarzystwo naftowe w Gorlicach z filią w Klimkówce; a płaci ono w powiecie tylko 75 K. 91 hal. Są wprawdzie w powiecie grunta ropodajne, ale dotychczas nie wyzyskane. Wedle wykazu przedsiębiorstw przemysłowych, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków w Galicyi, powiatami, podług stanu z końcem r. 1898, były trzy kopalnie w powiecie<sup>1)</sup>. Mimo tego, że dotychczas mało jest kopalń w powiecie, przemysł naftowy ma tu wielką przyszłość. Obecnie jest pewien zastój na tem polu. Z przedsiębiorst w komunikacyjnych opłaca podatek w Sanoku tylko Pierwsza galicyjska kolej węgierska, łącząca Chyrow i Zagórz z Mezö-Laborczem na Węgrzech. Na przestrzeń Zagórz-Mezö-Laborcz ruch jest mały, dlatego i podatek niewielki.

W powiecie mamy dwa miasta, które mają wyłączne prawo propinacji w swym obrębie gminnym mianowicie: Sanok i Mrzygłód.

Dochoły miast z propinacji wzrosły ogromnie, i stanowią obecnie najważniejsze źródło dochodów. Zwracam tylko uwagę, że w latach od 1869—1874. przeciętny dochód z propinacji i opłat od napojów w Sanoku wynosił tylko 9.110 zł. czyli 18.220 K., w Mrzygłódzie 239 zł. czyli 478 K<sup>2)</sup>.

Gdy się teraz przypatrzymy pojedynczym okręgom sądowym powiatu, spostrzeżemy znowu, że i ze względu na przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego składania rachunków, okręg sądowy sanocki zajmuje dominujące stanowisko. Z całej sumy podatków opłacanych przez te przedsiębiorstwa w powiecie w kwocie 17.627 K. okręg sanocki płaci 16.741 K., tak że na okręgi Rymanów i Bukowsko pozostaje tylko 886 K. W okręgu sanockim, nie licząc Kółka rolniczego, jest tych przedsiębiorstw 18, a więc dwie trzecie tych przedsiębiorstw w całym powiecie. Towarzystwa kredytowe płacą w okręgu 1331 K. 89 h. podatku, a suma podatku tych Towarzystw w całym powiecie wynosi 2003 K. 55 h., a więc tylko 671 K. 66 hal.

Na drugim miejscu pozostaje i pod tym względem Rymanów, w okręgu tym istnieje 7 przedsiębiorstw, z tych sześć kredytowych, a razem płacą 633 kor. podatku.

Bukowsko wreszcie ma 3 przedsiębiorstwa, z tych dwa kredytowe, a podatek ich wynosi 253 K. 84 hal.

#### Podatek osobisto-dochodowy, renowy i od płac.

Podatek osobisto dochodowy, rentowy i od płac płacą tylko najzamożniejsi. Jest ich stosunkowo bardzo mało.

Najważniejszym jest podatek osobisto-dochodowy. W liczbie tych, którzy płacą ten podatek, znajdują się i ci, dla których wymieniono podatek rentowy i od płac. Jest ich w powiecie 799. Podatek ten wynosi 30.602 K. W Galicyi wynosił on w r. 1899—3.354.316 K., a spłacających było 61.632. Jeżeli zestawimy liczbę kontrybuentów z liczbą mieszkańców powiatu, i tak samo postąpimy w Galicyi spostrzeżemy, że stosunki pod tym względem w Galicyi i powiecie są podobne. Inaczej się rzecz przedstawia, gdy tak samo postąpimy ze sumą podatku opłacanego w powiecie i w Galicyi. Stan rzeczy pod tym względem jest takim dlatego, ponieważ w Sanoku, jako w mieście obwodowem, jest stosunkowo wielu urzędników, opłacających także powyższy podatek.

<sup>1)</sup> Wykaz ten już z tego powodu jest niedokładny, że odnosi się do r. 1898; dlatego nie korzystałem z niego wówczas, gdy mówiłem o podatku zarobkowym.

<sup>2)</sup> Prof. Dr. Tadeusz Piłat: Materiały statystyczne do sprawy propinacyjnej. Wiadom. statystyczne. T. XI r. 1888.

Na sto tysięcy przeszło ludności jest w powiecie zaledwie 800 takich, którzy mają przeszło 1200 K. czystego dochodu rocznie. Stanowią oni 128 części ogółu mieszkańców powiatu, podczas gdy w Galicyi 118 części ludności kraju. Na jednego kontrybuenta w Galicyi wypada jednak przeszło 53 K. tego podatku, natomiast w powiecie tylko przeszło 37 K.

587 z 800, spłacających podatek osobisto dochodowy, mieszka w okręgu sądowym sanockim tak, że na dwa pozostałe okręgi sądowe, wypadnie tylko 222. Więc i tu powtarza się to samo cośmy przy innych rodzajach podatku bezpośrednio zauważyli.

Podatek rentowy ma o wiele mniejsze znaczenie, nie tylko dlatego, że wynosi on w powiecie tylko 4.246 K., ale także dlatego, że płaci go tylko 148 osób. W porównaniu z podatkiem rentowym całej Galicyi (660.000 K. w r. 1900) stanowi on zaledwie sto pięćdziesiątą część, jakkolwiek ze względu na liczbę mieszkańców powiatu powinien stanowić przynajmniej część siedemdziesiątą.

Podatek płaci w okręgu sądowym, Sanok 94 osób w kwocie 3.359 K. w okręgu Rymanów 35 osób w kwocie 736 K., w okręgu Bukowsko 19 osób w kwocie 151 K. A więc znowu okręgi Rymanów i Bukowsko płacą tylko 887 K., nadzwyczaj mało w porównaniu z okręgiem sanockim.

Najmniejsze znaczenie ma podatek od płacy, gdyż wynosi on tylko 143 K. a opłaca go tylko kilka najwyższych urzędników. (C. d. n.)

## Biblioteki prowincjonalne.

Może — a raczej pewnie nie całemu światłu ogółowi jest wiadomem, że istnieje we Lwowie „Towarzystwo popierania nauki polskiej”, mające na celu między innymi zakładanie bibliotek publicznych po większych miastach prowincjonalnych. W swoim czasie wydało rzeczono Towarzystwo odezwę z prośbą o ofiarowywanie i odsyłanie wszelakich zbytecznych książek do Lwowa (archiwum bernardyńskie) — na cel powyższy. Działalność Towarzystwa tedy w jednej z głównych swych gałęzi zmierza ku dobru prowincyi. Słuszna jest więc rzeczą, aby prasa prowincjonalna sprawą się zajęła i ją poparła. — Jakiej doniosłości dla rozwoju nauk i umysłowości miast jest akcja podjęta przez Towarzystwo, łatwo zrozumieć przypatrując się stosunkom panującym w naszych miastach prowincjonalnych; prawdą jest, że w ostatnich dziesięcioleciach podniósł się znacznie poziom i jakoś życia społeczno-obywatelskiego po naszych miastach i miasteczkach. Minęły Bogu dzięki czasy, kiedy mieszczańom w znaczeniu najogólniejszem wystarczała knajpa (imię dowodzi, że instytucja ta jest pochodzenia niemieckiego), wist w Kasynie, wieczorek tańcujący, teatr amatorski — no i bajki a plotki. Jest bezsprzecznie lepiej — powiał świeży prąd po zamurszających miasteczkach — otwary się nowe pola pracy obywatelsko-narodowej w postaci Towarzystwa o celach oświatowych, kulturalnych i ekonomicznych. Do tych prac garnie się już i mieszczaństwo z warstwy urzędniczej i rękodzielniczo-przemysłowej. W jednej dziedzinie jednak jest po dziś zastój — a mianowicie w dziedzinie upraszczania nauki — i podnoszenia umysłowo mieszkańców miast, a przez to oddziaływania kulturalnego na najbliższe sąsiedztwo. Faktem jest, że prowincya jeśli wcale nie, to bardzo mały udział bierze w rozwoju nauki polskiej, i faktem jest, że miasta nasze prowincjonalne nie są jeszcze wcale temi centrami kulturalnymi, z których promienie światła rozchodzą się na najbliższe otoczenie. A przecie mnożą się zakłady naukowe po miastach prowincjonalnych, mnoży się inteligencja różnych zawodów, która mimo najlepszych chęci nie ma możliwości dalszego kształcenia się i przeciwnie pracowania w nauce i dla nauki. Do tego bowiem niezbędna jest biblioteka, z którejby potrzebne dzieła, książki otrzymywać można. Przy nadzwyczaj szybkiej produkcji literacko-naukowej w czasach obecnych nie jest prawie nikt w możliwości w zakresie własnego spe-

cyalnego zawodu, czy fachu posiadać bibliotekę odpowiadającą tej produkcji i potrzebie naukowej, a cóż dopiero mówić o dziełach z onych działów! Istniejące zaś przy Kasynach, czytelniach biblioteki ledwie, że na tę nazwę zasługują, uwzględniają one bowiem przeciętnie potrzeby ogółu czytelników t. j. mieszczą tylko literaturę belletrystyczną nie zawsze ogólnie wybieraną — będzie tu i ówdzie popularnym dziełem naukowym przepłatana, w tych warunkach ile marniej talentów rzuconych na prowincję — ile nie mogąc znaleźć zaspokojenia swych potrzeb umysłowych nie mogąc szukać zajęcia dla swego umysłu w innych więcej szlachetnych rozrywkach — lub po prostu filistrzeje.

Zapobiedz temu marnowaniu talentów, wciągnąć prowincję do ruchu naukowego, podnosić wogóle umysłowość prowincji mogą w znacznej mierze publiczne biblioteki prowincjonalne.

Z drugiej strony brak tych instytucji sprawia, że na marne idą biblioteki prywatnych osób przedstawiające niekiedy znaczną wartość naukową i pieniężną. Proszę zwążyć, że każdy człowiek wykształcony posiada mniejszą lub większą biblioteczkę ze szczególnym zazwyczaj uwzględnieniem swego dziedziczenia, a więc ksiądz — teologicznego, prawnik — prawnego itd. Nadto trafiają się między fachowcami chcący w szczególności sposobem iść za postępem nauki, lub wedle możliwości pracować naukowo, stąd własnymi środkami sprawując wartościowe dzieła, albo wreszcie bibliofile, którzy posiadają, nieraz przepiękne i nader wartościowe księgozbiory. Ze śmiercią posiadacza pozostaje rodzina czasem nie wie co z tym inwentarzem książkowym zrobić, a choć zna wartość biblioteki, nie może dla niej znaleźć umieszczenia. Zatrzymuje się jeszcze w spadku część powieściowa, a dzieła naukowe idą do antykwaryusza za psie pieniądze, albo na makulaturę czyli po prostu na masło — lub marnują gdzie po strychach, pakach. Biblioteki takie mające dla prywatnych małą lub żadną wartość mogą być nieocenionymi nabytkami dla bibliotek publicznych dla której każda książka, broszura ma swą wartość.

Więc podwójnie cenną myśl i zadanie powzięło Towarzystwo popierania nauki polskiej przez zakładanie bibliotek na prowincji — by raz danie możliwości pracowania ludziom nauki wogóle podniesienia umysłowości polskiej na prowincji, drugi ratowanie dla dobra publicznego traconych dzieł w tysiącach książek w posiadaniu prywatnym będących.

Jak wspomniano chodzi tu o miasta prowincjonalne. W jakim porządku będą one brane w rachubę przy zakładaniu bibliotek — wie wiadomo ale sądzić należy, że przedewszystkiem te będą uwzględnione, które wpięć zgłoszą chęć posiadania biblioteki i zabezpieczą umieszczenie oraz utrzymanie tejże. Dumne byłoby moje serce sanockiego rodaka, gdyby Sanok nie ostatni między miastami Galilei i innych obyczajach życia społeczno-obywatelskiego i w tej chciał być jeśli nie pierwszym — to przynajmniej nie jednym z ostatnich. — Zanim to jednak będzie mogło nastąpić — przypominam na razie i zwracam uwagę na odeszły Towarzystwa popierania nauki polskiej: do ofiarowywania i odsyłania książek na rzecz bibliotek prowincjonalnych pod adresem Towarzystwa w Archiwum bernardyńskim we Lwowie.

Dla oszczędzenia kosztów przewozu byłoby rzeczą paradną aby ktoś najstosowniejszy jeden z panów profesorów gimnazjalnych podjął się zbieraniem książek w lokalu jednego z ętowarzystw (Kasyno, Ogniwo, Czyt. mieszcz.) i po zgromadzeniu większej ilości odsyłaniem. Jasnym jest, że dla bibliotek publicznych żadna książka na pozór najmniejsza nie jest bez wartości. W końcu nadmieniam, że biblioteki publiczne prowincjonalne — u nas rzecz nowa — i dotąd dopiero w początku będąca na zachodzie od dawna nieocenione oddają usługi nauce i rozwojowi kulturalnemu społeczeństwa.

## KORESPONDENCYE.

Z Brzozowskiego, 15. sierpnia 1904.

Szanowna Redakcyo!

Przepraszam, że swojemi pisaninami zabieram Wam czas i miejsce, ale zamie-

szkałem w Ziemi sanockiej gdzie się udać jak nie do Was, coście poświęcili pracę i interes tej Ziemi specjalnie? Trudno nieprzyzwyczajonemu do pisania po gazetach ze swoimi przygodnymi wyrobami udawać się do potentatów uprawiających wielką politykę i kierujących losami kraju, ba i państwa. Tam zdanie takiego zaściankowego pismaka znalazłoby się — w koszu — a ja choć nie aspiruję do zaszczytu publicysty chciałbym jednakże, by moje spostrzeżenia przeczytali i inni, a może — a może — podejnie ktoś możniejszy rękawicę i krzywą sprawę sprostuje. — Siedzę na wsi i rzadko wychylam się za jej granice, stąd często dopiero z gazet dowiaduję się o tem co się o miedzę odemnie dzieje. Zdarzyło się jednak, że w ostatnich dniach losy zagnały mnie aż pod Dynów. Jadę i za Dynowem w czystym polu widzę duży nowiuteńki budynek — patrzę i zgaduję, czy to gorzelnia, czy jaka fabryka, aż tu za zbliżeniem się widzę napis „Dynów“ no i dorozumiałem się, że to nowo zbudowana kolej zwana spolicie — Przeworsk-Bachórz, której koniec pod Dynowem jakoby wpadł w wodę w czystym polu. — Czytałem w gazetach o wielkiem ekonomicznym znaczeniu dla kraju tej kolei. — Podobno kraj musiał znaczną sumęłożyć na jej budowę, ktoś tam z pomiędzy podatkujących zagwarantował kapitalistom procenta od wyłożonych kapitałów — czytając te wszystkie szmermele puszczane w świat dla usprawiedliwienia tej budowy i wydatków przed płacącymi podatki, byłem tak dalece zahypnotyzowany wymownymi argumentami wielkich gaczarzy, że ani przez myśl mi nie przeszło zastanowić się nad tem, czy ta kolej rzeczywiście ma znaczenie dla kraju, czy też może zbudowana została tylko dla wygody Bachorza — a kraj w zysku będzie miał tylko honor dopłacania procentów, gdy jednak zobaczyłem dworzec „Dynów“ stojący jak przydrożna karczma w czystym polu, mimowoli nasunęło mi się, że tu jakiś pan dla wygody zamiast zawołać: „Jasiek zaprzęga!“, pójdzie sobie na dworzec i pojedzie w świat, a my zostaniemy w tej błogiej myśli, że ta kolej bez końca przyczyni się do wzbogacenia kraju. — Nie mogąc się otrząsnąć z przykrych myśli, że u nas mandaty poselskie do sejmku w taki sposób wyzyskuje się dla prywaty — wdałem się w rozmowę z sąsiadem o tej sprawie, a ten z wielką swadą i optymizmem wykladał, że okolica się zzbogaci, bo wprowadzi się uprawę buraków, co bez kolei byłoby niemożliwe, że połączy nas ze światem etc. Rozważałem to różnie i w końcu zdecydowałem się postawić pytanie, na które może ktoś znający się lepiej na tych sprawach od zaściankowego hreczkosieja odpowie, ku uspokojeniu wielu, że za wygodę mających wpływy, wyższych dodatków nie będą musieli płacić, a mianowicie:

1. Co będzie ta nowa kolej woziła, gdy po wykopaniu buraków w dwa lub trzy tygodnie odwiezie te buraki do Przeworska — i czy przez resztę roku nie potrzeba będzie płacić personalu i utrzymywać torów i budynków w dobrym stanie?

2. Jaka z tej kolei wygoda dla okolicy, jeżeli każdy jadący gdziekolwiek będzie mógł puszcząć w świat tylko na Przeworsk — podobnie jak niektórzy tanecznik od pieca zaczynać musi tańczyć — zaś towary sprowadzane z południa od Węgier — będą musiały odbywać okrężną podróż na Przemysł do Przeworska — i czy nie taniej wypadnie sprowadzić je wozem n. p. z Sanoka do Dynowa?

3. W jaki sposób wobec takiego stanu rzeczy kolej zarobi na amortyzację i procenta, i czy nie zbankrutuje, a kraj nie będzie musiał za prywatne wygody słono płacić?

4. Czy nie byłoby korzystniej dla kraju i kolei, gdyby tę wygodę rozszerzyć i na mieszkańców Brzozowa i okolicy, zaburaczyć i tę połączyć z Transwersalną i koniec, któryby ją połączył z Transwersalną n. p. w Dąbrówce pod Sanokiem albo gdzie indziej?

Ucieszę się bardzo, jeżeli się znajdzie znający lepiej sprawę, a odpowie mi w sposób przystępny i jasny na postawione pytania, by rozproszyć moje pesymistyczne obawy, iż u nas i dziś to możebne, że pod płaszczykiem dobra kraju, może sobie zrobić prywatną wygodę ktoś, co ma wpływy — a

gazety jeszcze pod niebiosa będą wynosić jego gorliwość w pracy obywatelskiej. Nie miejcie mi za złe, że się cokolwiek szeroko rozpisalem, ale jakoś trudno się było streścić zwłaszcza, że tu nie o bagatelę się rozchodzi — i przyjmijcie wyrazy prawdziwego poważania od  
Wiesniaka.

## KRONIKA.

Wspierajmy Tow. szkoły ludowej!

Popierajmy przemysł kraj. Kupujmy wyroby krajowe!

**Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie** członków Kasy zaliczkowej w Sanoku odbędzie się dnia 27. sierpnia b. r. o godz. 5. po połud. w sali „Sokoła“.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa zmiany statutu, który nie zupełnie odpowiada tutejszym warunkom i potrzebom.

**Wydział Rady pow. w Sanoku** rozpisuje licytację na wydzierżawienie dochodu z myta na drodze kraj. Sanok-Przemysł na stacyach: a) Tyrawie wołoskiej w cenie wywołania 1400 K.; b) w Załużu w cenie wywołania 2782 K. na przeciąg czasu od 1. stycznia 1905. do 31. grudnia 1905, względnie 1907. r. Pierwszy termin licytacyjny oznaczony na dzień 25. sierpnia 1904.; gdyby zaś rezultat pierwszej licytacji, bądź to dla jednej stacji, bądź też dla wszystkich stacji w powiecie wypadł niżej od ceny wywołania, druga licytacja odbędzie się dnia 6. września 1904. z tem zastrzeżeniem, że najwyższe oferty przy każdej z tych licytacji, w miarę uznania Wydziału krajowego będą obowiązujące.

Oferty pisemne podać należy w przeddzień terminu licytacyjnego tj. 24. sierpnia 1904. do godziny drugiej z południa. Dnia następnego zaś odbywać się będą licytacja ustna od godziny 9. rano do godziny 2. po południu.

Do dnia rozpisanej licytacji w powiecie, mogą być składane w Wydziale krajowym opieczętowane oferty pisemne, lub też nadsyłane do Wydziału kraj. za rewersem pocztowym.

Oferty takie zostaną rozpieczętowane i ocenione przez Wydział krajowy dopiero po nadejściu wyników licytacji powiatowych.

Bliższych wiadomości o warunkach licytacji i dzierżawy zasięgnąć można w urzędzie Rady powiatowej w którym odbędzie się licytacja.

**Z życia młodzieży sanockiej.** W dalszym ciągu zebrano na cele tut. Kola T. S. L. do puszki obnoszonej przez młodzież akademicką kwotę 12 K 85 gr.

**Z Rymanowa.** Na rzecz Towarzystwa Opieki nad weteranami powstania polskiego z r. 1863/4. odbędzie się dziś dnia 21. bm. w wielkiej sali Dworca gościnnego w zakładzie zdrojowo kąpielowym w Rymanowie bal. Początek o godzinie 8. wieczorem. Każda osoba biorąca udział w zabawie, otrzyma portret ś. p. X. Adama Sapiehy, zasłużonego prezesa Tow. wzajemn. Pomocy uczestników powstania z r. 1863. Do wzięcia udziału w powyższej zabawie przez wzgląd na jej szlachetny cel, najgoręcej zaprasza wszystkich Rodaków Komitet. Liczny zjazd z okolicy spodziewany.

**Wydział l. galic. Stowarz. maszynistów, wermistrzów i monterów w Krakowie,** prosi nas o zamieszczenie następującego ogłoszenia informacyjnego:

Pierwsze galic. Stowarz. maszynistów, wermistrzów i monterów w Krakowie urządziła w dniu 18. września b. r. ogólny zjazd maszynistów, wermistrzów etc. z całego kraju w celu wspólnego zwiedzenia wystawy metalowej w Krakowie. Ze względu, że wystawa metalowa daje jedyną sposobność zapoznania się z najnowszym dorobkiem wytwórczości krajowej i odniesienia pożądaných dla fachowców korzyści — prosimy uprzejmie Szan. kolegów z całego kraju o jak najliczniejszy udział w tym zjeździe. Komitet Zjazdu poczynił wszelkie kroki, aby Szan. Kolegom ułatwić zwiedzenie wystawy i uprzyjemnić pobyt w Krakowie. Zgłoszenia należy przysyłać pisemnie do Komitetu Zjazdu do dnia 31. sierpnia b. r. na ręce sekretarza p. T. Borelowskiego w Krakowie ul. Starowiślna

1. 56. Programy Zjazdu rozesełane zostaną po zamknięciu listy zgłoszeń.

**Jeszcze litania do Św. Magistratu!** Święty Magistracie, ze stajni Finka rozchodzi się takie fetory, że żaden człowiek obdarzony zmysłem powonienia, bez męki nie może przejść do ogrodu publicznego.

Jeszcze intensywniejsze oddech tanujące wyziewy wydobywają się z kloaki, której nie zatkany otwór umieszczony koło drugiej kondygnacji schodów prowadzących obok klatztoru OO. Franciszkanów. Możeby właściciel tej kloaki zdobył się albo na kanał albo przynajmniej na szczelne dzwiczki.

Basen w ogrodzie miejskim stał się podobny do jeziora Cyrkwickiego, na wiosnę można było w nim łowić ryby, a teraz będzie wnet można na dzień jego trawę kosić — czy niema sposobu, aby go znowu do pierwotnego rybnego stanu doprowadzić?

Spodziewamy się, że św. Magistrat zaradzi coś, aby te miedomagania usunąć.

**Z Pow. Tow. zaliczkowego.** Słyszeliśmy, że dyrekcja tutejszego pow. Towarz. zalicz., bez porozumienia się z Radą zawiadowczą wypowiedziała miejsce p. Wygrywałskiemu, którego komisya skontrolująca z ramienia Związku poleciła Towarzystwu na kierownika biur, a Walne zgromadzenie tegoroczne wybrało go dyrektorem kontrolorem. — Ciekawi jesteśmy, co było przyczyną takiego kroku dyrekcji, czy może p. W. był niewygodny, jako dyrektor-kontroler, mający głos przy uchwalaniu pożyczek, czy może przeszkadzał w podejmowaniu pożyczek dyskrecyjnych, o których się na posiedzeniach dyrekcji nie mówi, a które były w użyciu jak stwierdzono. Prosilibyśmy dyrekcję o objaśnienie w tej mierze, bo otwarte i szczere jej wystąpienie daleko korzystniejszym będzie dla Towarzystwa, niż milczenie i tolerowanie rozmaitych pokątnie kolportowanych wieści, które z umysłu mogą być puszczane w świat, w celu podkopania zaufania publiczności do Towarzystwa.

**Czy nadto bujna fantazyja — czy bezcelność.** Pod lasem za Sanem w tak zwanej „Królewskiej studni“ urządzona jest kąpiel tuszowa. Otóż w przeszłą niedzielę korzystało z niej trzech młodych panów inteligentników. Jeden z nich po wykąpaniu się tak głośno, że aż się rozlegało po łące, na której kabina stoi, ubrał się tylko w koszulę, wyszedł

z kabiny w tym stroju i niezważając na to, że o kilkanaście kroków przed nim siedziało pod lasem kilka rodzin, które wyszły na przechadzkę, wobec kobiet kończył swoją toaletę. Nie wiemy, co spowodowało owego pana do zachowania się wskazującego, iż to, co ludzie cywilizowani nazywają wstydem, jest mu zupełnie obce, czy nadto wybujała teżyzna — czy bezcelność, czy może chęć okazania coram populo, że wszystkie akcesoria odzieży nawet na ulicy dla oka nie widzialne już teraz posiada? Przestrzegamy tego pana — by swoją teżyzną pohamował i pamiętał, iż żyje między cywilizowanymi ludźmi i w XX. wieku — a jeżeli nasza rada nie poskutkuje, to w podobnym wypadku podamy jego pełne nazwisko do publicznej wiadomości, — aby szersza publiczność dowiedziała się — kto z mających pretensje zaliczać się do inteligencji — wychował się między Hottentotami.

**Zmiana w przepisach doręczania ekspresowych przesyłek pocztowych.** Na mocy rozporządzenia c. k. Ministerstwa handlu z dnia 5. lipca br. l. 9294. (dz. rozp. poczt. telegr. Nr. 70.) zniesione zostaje z dniem 1. sierpnia br. w porze nocej doręczanie względnie awizowanie przesyłek ekspresowych a to między godziną 10. wieczór a 6. z rana — wyjąwszy jeżeli: a) nadawca przesyłki ekspresowej przez umieszczenie na adresie przesyłki dodatkowej uwagi „także w nocy doręczyć“ wyraźnie takiego doręczenia zażądał, zaś adresat przeciw temu z góry wyraził nie zastrzeżenie, — lub też jeżeli b) adresat w urzędzie pocztowym oświadczenie, że nadchodzące dla niego przesyłki ekspresowe mają mu być doręczane względnie awizowane także w porze nocej.

Nadmienia się, że uwaga nadawcy odnosząca się do nocnego doręczenia winna być umieszczoną na listach (i innych przedmiotach listowych) po stronie adresowej względnie na odpowiednim adresie przesyłkowym tuż obok napisu „ekspres“.

**Przypominamy Szanownym Czytelnikom** Gazety San. naszą odezwę w sprawie składek na nogę sztuczną dla okaleczonego młodzieńca, Sanoczanina i wyrażamy niepełną nadzieję, iż znajdą się w Sanoku serca litosiwi, które pomogą zdobyć uczciwy kawałek chleba nieszczęśliwemu sierocie, tem bardziej zasługującemu na poparcie, że o kuli przy

głdzie i chłodzie zdołał gimnazyum ukończyć i zdać maturę. — Noga sztuczna kosztuje w fabryce aparatów chirurgicznych J. Odelgi w Wiedniu 200 kor. Dotychczas na cel powyższy złożyli w księgarni p. K. Pollaka pp. Stupnicki Antoni 2 K. Karczyńska Józefa 3 K, Staniewski Piotr 1 K, Filipczak Onufry 4 K.

**Popierajmy przemysł krajowy!** Otrzymaliśmy drukowaną kartkę, na której oprócz powyższego nagłówka umieszczone są następujące trzy korespondencye kupieckie:

Johann Götz Brauerei Okocim. Okocim, am 18. Jänner 1904. Herrn Selig Gross, Krzeszowice.

Infolge Ihres werthen Auftrages von 16. ds. sende für Ihre Rechnung und Gefahr  $10/10$  1/4 Hl. Märzenbier 254 K. 40 H., Landeszuschlag 20 K. 40 H. Zur gl. Begleichung 274 K. 80 H.

Laut dem beiliegenden Buchauszuge waren Sie mir am 1. ds.  $21/2$   $179/4$  Fässer K. 1366 h. 25 schuldig und ich bitte dessen Richtigkeit mir nach Prüfung zu bestätigen.

Wegen Herrn Wachsborg in Siersza werde ich Ihnen später antworten, da er das Bier nicht für seine, sondern für Rechnung der Firma Weber & Selinger in Szczakowa von hier bezieht.

Achtungsvoll

Johann Götz m. p.

Okocim, den 28. Jänner 1901. Herren Gebrüder Rosenbaum & Kanner, Bolechów.

Auf Ihren Wunsch bestätige ich hiemit, dass Sie mir seit längerer Zeit Quer- & gepresste Spunde liefern & wir damit sehr zufrieden sind, zumal selbe billiger kommen wie ausländische.

Achtungsvoll

pr. pa. Johann Götz

N. Rossknecht m. p.

Okocim, am 1/IV. 1903. Herren Selinger & Kurtz, Chrzanów.

Hiemit bestätige ich dankend den Empfang des mir per Postsparcasse vom  $30/3$  freundlichst gesandten Betrages pr. K. 1870-00 welchen ich zur Ebnung meiner Factura vom  $27/1$  &  $3/2$  a. c. verwende.

Achtungsvoll

Johann Götz m. p.

Zapytujemy p. posła Jana Götza, czy to może być prawdą, aby z kancelaryi jego browaru do odbiorców w naszym kraju były wysyłane hakatystyczne korespondencye?

**PRACOWNIA**  
**PARAMENTÓW KOŚCIELNYCH I CERKIEWNYCH**  
**ALEKSANDRA PIECHA**  
w Sanoku  
ul. Tadeusza Kościuszki l. 96. (we własnym domu)

przyjmuje zamówienia na **wyroby naczyń kościelnych i cerkiewnych** w żądanym stylu i guście wykonując takowe jak najsumiennie i gustownie, począwszy od najzobowiązujących do zupełnie skromnych, według własnych lub nadesłanych rysunków i modeli a mianowicie: kielichy, monstrancye, puszki do cymboryów, krzyże ręczne, ołtarzowe i procesyjne, berla dla bractw różańcowych, pająki z brązu i kryształu, ewangiele, tace na wsenoczne, lampy wiszące, obrazowe i ołtarzowe, kadzielnice, mirnice na olej św. i patyny do chorych. — Przyjmuje **naprawy naczyń kościelnych i cerkiewnych do złocenia i srebrzenia i t. p.**

Zaopatrzone w najnowsze i najlepsze przyrządy i modele, oparty na długoletniem doświadczeniu, spodziewa się odpowiedzieć wszelkim wymaganiom, rękując za jak najlepsze wykonanie w krótkim czasie i po cenach bardzo umiarkowanych.

Wydawca: Dr. Wojciech Ślęczka.

Odpowiedzialny redaktor: Aleksander Piech.

**Nauczycielka ukwalifikowana**  
z dyplomem do nauczania  
**języka francuskiego**  
**i niemieckiego**  
i z 18-letnią praktyką zagraniczną udziałem  
będzie tych języków  
3-3  
**W SANOKU** 55  
od 1-go września b. r.  
Zgłoszenia przyjmuje księgarnia p. K. Pollaka.

**Ukwalifikowana i z dłuższą praktyką**  
**nauczycielka**  
**języka niemieckiego, francuskiego i angielskiego**  
otwiera kurs systematycznej nauki tych języków z dniem 1-go września b. r.  
**w Sanoku,**  
o czem P. T. Publiczność zawiadamia.  
Bliższych informacji udzieli z grzecznością  
Wpan K. Pollak, właśc. księgarni w Sanoku.  
3-3 56

**NOWOŚCI KSIĘGARSKIE.**  
**Księgarnia Karola Pollaka w Sanoku**  
otrzymała świeżo na skład: K. h.  
Swojak, **Wobec wojny.** Głos z Warszawy — 50  
Żuławski J., **Eros i Psyche** . . . 3-20  
Łoś Hr. W., **Przewrotna kobieta.** Powieść współczesna, 2-ty . . . 4-20  
Przybyszewski St., **Synowie Ziemi** . 4-  
Belmont Leo, **Lew Tołstoj,** życie i dzieła, zarys biograficzno-krytyczny . . . 1-60  
Baumfeld Gustaw, **Wybrane Poezye** — 70

Z drukarni K. Pollaka w Sanoku.